



# Kielich

MISJONARZE KRWI CHRYSYSTUSA

Nr 27, Październik 2009

## Nowego Przymierza

### WSPÓLNY JĘZYK MISJI

o. Fr. Francesco Bartoloni, C.P.P.S.

W pierwszej rezolucji Końcowego Dokumentu Zgromadzenia Ogólnego w 2004 roku uczestnicy ustalili, że:

Moderator Główny oraz Rada Główna po konsultacji z Głównymi Przełożonymi ustalili plan dla „misji”, w którym są zawarte:

- 1) proces przybliżania się do powszechnej teologii misyjnej;
- 2) plan dla zgromadzenia, gdzie następnie powinniśmy pogłębić nasze wysiłki misyjne i ustalić konkretny plan.

Te same kwestie zostały przedstawione ponownie w roku 2007 podczas Zgromadzenia Ogólnego. Zatem, jest to część zadania i zobowiązania obecnej Administracji Ogólnej by podejmować te kwestie i zachęcać wszystkich członków do uczestniczenia w tym projekcie i procesie.

Ostatnia strona ➤

#### Sześć elementów misji w świetle współczesnej misjologii

o. Stephen Bevens, SVD

6

#### Ku duchowości misji

o. Stephen Bevens, SVD

9

#### Ku duchowości misyjnej Misjonarzy Krwi

o. Barry Fischer, C.P.P.S.

12



O. Stephen Bevens podczas jednej ze swych prezentacji

## Nauczanie Kościoła o misji

o. Stephen Bevens, SVD

### WSTĘP

Niniejszy artykuł podsumuje oficjalną naukę Magisterium Kościoła o teologii i prowadzeniu misji ewangelizacyjnej. Nie będę tutaj streszczał wszystkich dokumentów, lecz przedstawię kilka aspektów każdego z nich, gdzie jest mowa o nowych poglądach nauczania Kościoła o misji.

Pomocnym może się stać przeczytanie lub odniesienie się do głównych dokumentów, na których będę się tutaj opierał. Wszystkie te dokumenty są dostępne w języku łacińskim, angielskim, hiszpańskim, niemieckim i włoskim na stronie Watykanu ([vatican.va](http://vatican.va)).

### AD GENTES (1965)

Ad Gentes (AD), Dekret Soboru Watykańskiego II o Działalności Misji jest

dokumentem, który nieomal nie został napisany. Zanim rozpoczął się Sobór, Kongregacja do spraw propagowania wiary pod przewodnictwem kardynała Gregorio Agagianian otrzymała zadanie wykonania szkicu dokumentu dotyczącego misji Kościoła, lecz w efekcie powstało zaledwie streszczenie i przypomnienie z prawa kanonicznego odnoszącego się do misji, a nie refleksja teologiczna oparta na misji. Pierwszy dokument nigdy nie został przedstawiony podczas Soboru. W zamian biskupi zgromadzeni na Soborze podnieśli słowny bunt (i tu słynne słowa biskupa Emila de Smedt z Burges w Belgii) przeciw „hierarchicznemu, klerykalnemu i jurydycznemu” brzmieniu szkiców, jakie zostały przedstawione pod-

cd. str. 2 ➤

czas pierwszej sesji. Podjęto się także drugiej próby napisania dokumentu, lecz i ona została odrzucona z powodu zarządzenia, by ograniczyć schematy do kilku propozycji. Podczas Soboru przedstawiono około piętnastu propozycji, lecz zostały one praktycznie zakrzyczone przez biskupów, którzy wzywali do przedstawienia „pełnego schematu”, który byłby oparty na teologii. Pod przewodnictwem przeora generalnego Księży Werbistów Johannes Schütte i pod redakcją teologów takich jak Yves Congar, Joseph Ratzinger i Karl Rahner, szkic obecnego dokumentu został przedstawiony podczas ostatniej sesji i po kilku szybkich poprawkach został jednogłośnie przyjęty przez Ojców Soborowych w ostatni dzień Soboru.

Choć *Ad Gentes* nie jest „magna carta” misji, jak to zostało opisane przez o. Schütte, to jest on dokumentem o wielkim znaczeniu. W niniejszym artykule skoncentruję się jedynie na kilku z wielu ważnych wątków nauczania o misji, lecz są one zbiorem większości nauczania Kościoła o misji z ostatniego półwiecza.

## KOŚCIÓŁ ZAKORZENIONY W MISSIO DEI

Pierwszym aspektem nauczania *Ad Gentes*, do którego chciałbym się odnieść jest paragraf drugi. W tym miejscu tekst mówi o najważniejszym założeniu aktywności misyjnej Kościoła, czyli o jego uczestnictwie w misji Syna i Ducha Św. Takie uczestnictwo poprzez chrzest św. zanurzający w życie Trójcy Św. sprawia, że Kościół „jest misyjny w swej naturze”. Oto najważniejszy fragment tekstu: „Kościół pielgrzymujący jest Kościołem misyjnym w swej najgłębszej naturze, ponieważ z misji Syna i Ducha Św. czerpie swój początek zgodnie z poleceniem Boga Ojca”.

Pod kilkoma względami jest to twierdzenie bardzo radykalne. Po pierwsze, wskazuje na fakt, iż misja nie jest

tylko *jedną* rzeczą jaką zajmuje się Kościół. Misja jest raczej istotą Kościoła. Innymi słowy, by być chrześcijaninem trzeba zanurzyć się w życiu Boga, które jest wychodzeniem i zaznaczeniem swej obecności w świecie. Cały Kościół jest misyjny. Misja nie jest czymś co robią specjaliści-misjonarze. Jest czymś, do czego są powołani wszyscy chrześcijanie. Ostatecznie misja nie jest robieniem czegoś z powodu nakazu, nawet tego „wielkiego nakazu” z Ewangelii według św. Mateusza (Mt 28, 19-20). Misja, w swej najgłębszej istocie, jest i przywilejem i łaską.

Drużga implikacja, o wiele bardziej radykalna, dokumentu *Ad Gentes*, jest następstwem tej pierwszej. A mianowicie to, że misja zostaje teraz określona nie jako koncepcja *terytorialna*, ale jako zasadnicza postawa Kościoła, gdziekolwiek by się on nie znajdował. Przekraczanie granic, wychodzenie poza siebie znajduje się w centrum tożsamości Kościoła. Chociaż troska duszpasterska jest oczywiście zasadniczym centrum życia Kościoła, to nie może ona przestaniać zadania wychodzenia Kościoła do innych i tego, że Kościół coś znaczy w otaczającym świecie. Zatem misja nie polega na wyjeżdżaniu do różnych miejsc, lecz na służbie ludziom – tym na sąsiedniej ulicy i tym za oceanem, w innych kulturach i w swej własnej kulturze.

## KU INKULTURYZACJI

Chrześcijanie są wezwani do bycia rzeczywistymi uczestnikami w życiu kulturalnym i politycznym narodów, w których przyszło im żyć, oraz są powołani do bycia ludźmi „szczerego i cierpliwego dialogu”, po to by odkryć skarby, jakie Bóg w swej hojności złożył w kulturach całego świata. Lecz, jak na to wskazują dokumenty papieskie poprzedzające *Ad Gentes*, chrześcijanie mają za zadanie integrować te skarby z kulturą chrześcijańską przy zachowaniu właściwych kryteriów. Zatem, dokument *Ad Gentes* jest całkowicie pozytywny, wzywający

kultury do „odświeżania siebie” poprzez uwolnienie ich, by w pełni były tym, czym naprawdę są – i tak się stanie, jeśli poddadzą się panowaniu Chrystusa i Boga.

## EVANGELII NUNTIANDI (1975)

Adhortacja apostolska Pawła VI *Evangelii Nuntiandi* (EN) została napisana w czasach, gdy zasadnicza idea misji była poddana poważnej krytyce. Jeśli, jak nauczał dokument o Kościele (*Ad Gentes*), kobiety i mężczyźni mogą być zbawieni poza Kościołem i bez wyłączenia z wiary chrześcijańskiej (patrz *Lumen Gentium* [LG] 16) i jeśli każdy kościół jest misyjny w kontekście w jakim istnieje, dlaczego misjonarze powinni być wysyłani za granicę by nawracać ludzi do Chrystusa? Jeśli kultury już są dobre i święte, to dlaczego misjonarze mają im przeszkadzać wprowadzając w nie myśli i formy religijne zachodu? Właśnie w tym kontekście Paweł VI zwołał w 1974 roku Synod Biskupów pod hasłem „Ewangelizacja we współczesnym świecie”. To właśnie z rozważań Synodu i uważnego wsłuchiwanie się w biskupów dwóch trzecich świata Paweł VI zaczerpnął pomysły do swej adhortacji apostolskiej.

## MISJA KOŚCIOŁA JEST KONTYNUACJĄ MISJI JEZUSA

Pierwsze ważne nauczanie *Evangelii Nuntiandi* znajduje się na początku pierwszego rozdziału. Tak jak *Ad Gentes*, adhortacja apostolska będzie kładła nacisk na zasadniczą misyjną naturę Kościoła. Podczas gdy dokument Soboru rozpoczyna się od wielkiej doktryny o Trójcy Św., tak papież zaczyna od misji Jezusa nauczającego i świadczącego o Królestwie Bożym. Jezus zarówno *nauczał* o Królestwie Bożym w przypowieściach i słowach mądrości, jak i *ukazywał* realność Królestwa poprzez dzieła uzdrowienia i uwolnienia ( EN 11-12), a ci którzy przyjęli Jego przesłanie jako Dobrą Nowinę utworzyli „wspólnotę, która z kolei jest ewangelizowaniem” (EN 13). Oto dlaczego „ewangelizowanie jest faktycznie łaską i powołaniem właściwym dla Kościoła, jego najgłębszą tożsamością. Kościół istnieje po to, by ewangelizować...”.

Ten rozdział EN jest bardzo bogaty i treściwy. Naświetle zatem trzy rzeczy na które naciska Paweł VI mówiąc o

**“Zatem misja nie polega na wyjeżdżaniu do różnych miejsc, lecz na służbie ludziom – tym na sąsiedniej ulicy i tym za oceanem, w innych kulturach i w swej własnej kulturze.”**



Salzburg w Austrii – piękne miejsce dla Warsztatów Misyjnych

fakcie, że Kościół „jest złączony z ewangelizacją w swej naturze” (EN 15).

Po pierwsze, Papież ukazuje, że Kościół potrzebuje sam być ewangelizowanym zanim sam zacznie ewangelizować. Musi nieustannie wsłuchiwać się w Słowo Boże; musi nieustannie się nawracać (EN 15).

Po drugie, Paweł VI wskazuje na silny związek między Jezusem-świadkiem Królestwa Bożego a Kościołem. Istnieje rzeczywista kontynuacja misji Jezusa w misji Kościoła, „zwykły, oczekiwany, najszybszy i najbardziej widoczny owoc” (EN 15) dzieła Jezusa.

Po trzecie, fakt, że Kościół jest tak bardzo misyjny oznacza, że każdy w Kościele jest wezwany do uczestnictwa w misji Kościoła: „praca każdego poszczególnego członka jest ważna dla całości” (EN 15). Tak jak AG, tak i EN nie ograniczają pracy misyjnej do konkretnych osób w Kościele – członków zgromadzeń misyjnych czy hierarchii kościelnej. Wezwanie to jest skierowane szczególnie do świeckich, by zaangażowali się w misję.

### EWANGELIZACJA RZECZYWISTOŚĆ WIELOASPEKTOWA

Jedną z najważniejszych nauk adhortacji apostoelskiej jest nauczanie o rozwoju rozumienia misji Kościoła, w którym zawiera się różnorodność działań innych niż bezpośrednie głoszenie Ewangelii, pracę w nawracaniu i zaszczepianiu Kościoła w różnych miejscach. W przeszłości istniała tendencja do ograniczania ewangelizacji do bezpośredniego głoszenia Chrystusa tym, którzy jeszcze nie mieli okazji Go poznać. Jednakże, Papież kładzie nacisk na to, że choć nauczanie Chrystusa jest oczywiście ważne, to nie ma ewangelizacji jeśli to się nie wydarzy (EN 22) – tutaj następuje kilka „zasadniczych elementów”. Pierwszy z nich to: w chrześcijańskiej wspólnotie znajduje się żywy świadek, bez którego Kościół traci swą wiarygodność. Drugi: Papież wskazuje na znaczenie ewangelizacji kultur, „nie tak jak to dotychczas było, czyli poprzez rolę czysto dekoracyjną, jak naklejanie tapety, lecz w żywy sposób, głęboki i właściwy ich najgłębszym korzeniom” (EN 20).

### EWANGELIZACJA I WYZWOLENIE

Ewangelizacja zakłada oddanie się całkowicie ludzkiemu rozwojowi a szczególnie sprawiedliwości społecznej. Zaledwie cztery lata wcześniej podczas Synodu Biskupów mówiono o pracy dla sprawiedliwości, jako o „konstytutywnym wymiarze głoszenia Ewangelii”, a Paweł VI ujął to w swej szeroko omówionej wizji ewangelizacji (patrz EN 29).

Nauczanie EN o wyzwoleniu i ewangelizacji jest całkiem harmonijne i pojawiają się tam dwie rzeczy, na które należy zwrócić uwagę. Po pierwsze, ewangelizacja nie może ograniczać się do pomyślności politycznej czy ekonomicznej. Duchowy wymiar Ewangelii jest przecież źródłem najgłębszego wyzwolenia ludzkości. Po drugie, przemoc nigdy nie zostanie zaaprobowana, bo wiemy, że „przemoc zawsze rodzi przemoc oraz nieodparcie wyzwala nowe formy opresji i zniewolenia, które są często trudniejsze do zniesienia niż te, które miały przynieść wolność” (EN 37).



**REDEMPTORIS MISSIO (1990)**

Choć została wydana oficjalnie w styczniu 1991 roku, encyklika Papieża Jana Pawła II *Redemptoris Missio* (RM) nosi datę z 7 grudnia 1990 roku, wigilii dwudziestej piątej rocznicy dokumentu *Ad Gentes* i piętnastej rocznicy adhortacji *Evangelii Nuntiandi*. *Redemptoris Missio* jest najbliższym, jakie kiedykolwiek Magisterium Kościoła mogło osiągnąć, nazwaniem całościowego i systematycznego spojrzenia na misję. Choć nie jest być może aż tak inspirujące jak EN, to jednak jest wielkim krokiem w kierunku oficjalnego nauczania Kościoła o tym, co zwykło się nazywać „misją ewangelizacyjną”. Skupię się tutaj na trzech ważnych aspektach nauczania RM: na spojrzeniu chrystocentrycznym, rozwoju pojmowania misji oraz wkładu

**“Ewangelizacja zakłada oddanie się całkowicie ludzkiemu rozwojowi a szczególnie sprawiedliwości społecznej.”**

w dialog międzyreligijny stanowiący o misji Kościoła.

**SPOJRZENIE  
CHRYSTOCENTRYCZNE**

Chociaż Papież mocno trzyma się tradycyjnej nauki Kościoła jasno wyrażonej podczas Soboru Watykańskiego II, w tym, iż ludzie mają możliwość dostąpić zbawienia poza jedyną wiarą w Chrystusa (patrz RM 10), to jednocześnie jego postawa odzwierciedla nauczanie Soboru, że mimo to cała łaska pochodzi tylko i wyłącznie od Chrystusa.

W każdym rozdziale RM widać, że Papież jasno ukazuje, iż Chrystus jest w centrum i jest to przewodnia myśl tej encykliki. Pierwszy rozdział mówi bezpośrednio o tym nauczaniu, wyraźnie wskazując na fakt, że jedynie wiara w Chrystusa jest tym, co jest pełnią życia kobiet i mężczyzn. Rozdział drugi odnosi się do głównego nauczania o Królestwie Bożym w posłudze Jezusa i mówi jasno, że Kościół nie jest sam w sobie końcem – jest to być może najwyraźniejsze stwierdzenie tego faktu w dokumencie nauczania Kościoła aż do dziś (patrz RM 18). Rozdział trzeci naucza o Duchu Św. i ponownie, podczas gdy Duch Św. jest rozumiany jako „pierwszy ewangelizator”, to Papież wyraźnie wskazuje, że ten

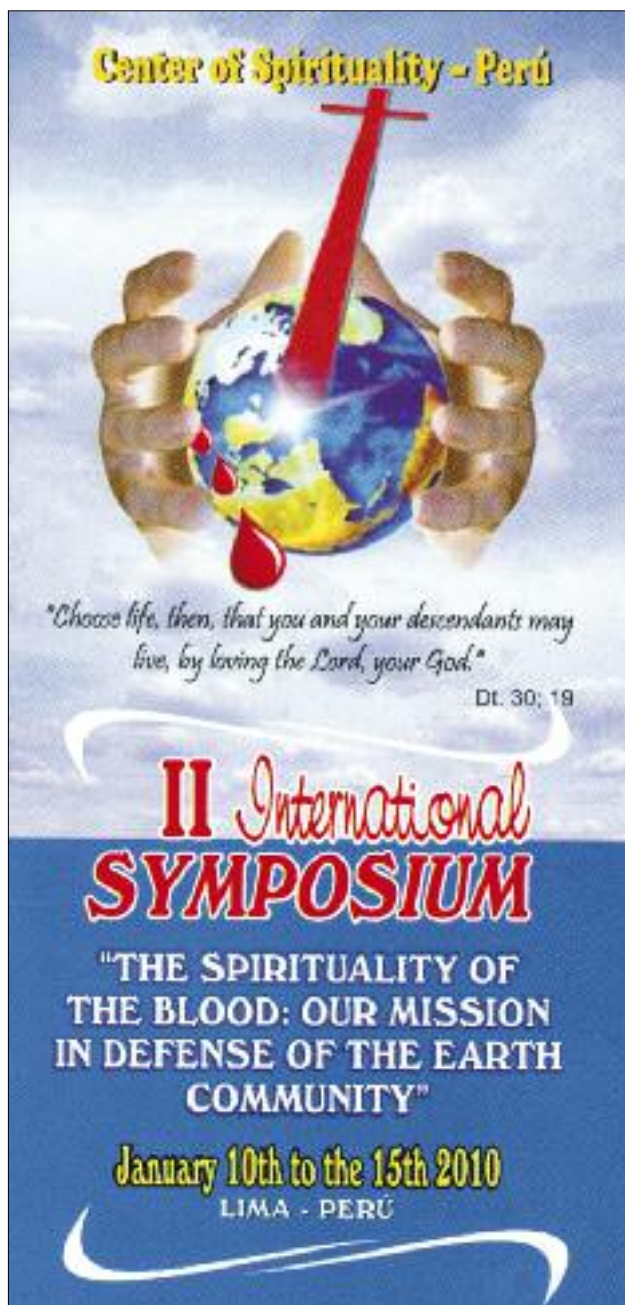
Duch to Duch Jezusa, a nie jakaś nieokreślona, ogólna forma Bożej obecności (patrz RM 29).

**ROZWÓJ MYŚLI  
MISYJNEJ**

Jan Paweł II rozwija znaczenie misji w swej encyklice na dwa sposoby. Pierwszy to wyodrębnienie trzech „sytuacji” działalności misyjnej Kościoła. Drugi to mówienie o misji jako o „pojedynczej lecz złożonej rzeczywistości”, składającej się z kilku elementów.

Pierwsza „sytuacja” misyjnej działalności Kościoła jest misją *ad gentes*, lub bezpośrednim świadczeniem i głoszeniem Chrystusa w sytuacjach, gdzie nie jest On znany (RM 33). Papież mówi, że jest to misja we właściwym znaczeniu tego słowa. Jednakże Papież mówi również o pracy duszpasterskiej pośród kościołów już istniejących i o tym co zwykł nazywać jako „nowa ewangelizacja” w kościołach „gdzie całe grupy ochrzczonych zgubiły pojęcie żywej wiary, czy nawet nie uważają już siebie za członków Kościoła i prowadzą życie odległe od Chrystusa i Jego ewangelii” (RM 33). Nawet jeśli misja *ad gentes* wciąż zachowuje się ważność jako misja w tym właściwym znaczeniu, to Papież rozszerza to pojęcie by objąć nim poszczególne obszary takie jak szybko rozwijające się obszary miejskie na świecie, a szczególnie te w Azji, Afryce czy Ameryce Łacińskiej. Kieruje się on również do młodych świata, którzy w wielu krajach stanowią połowę populacji i do ogromnej rzeszy migrantów i do ubogich warunków, które są przyczyną migracji (RM 37).

Encyklika rozszerza ideę misji jeszcze bardziej, a nawet łączy ją z obszarami wymienionymi w paragrafie 37. Jan Paweł II potwierdza, że misja jest rzeczywistością wieloaspektową. W rozdziale V Papież pisze o misji jako świadku, wyłącznym głoszeniu imienia Chrystusa i Ewangelii, zadaniu formującym nowe wspólnoty, inkulturyzacji, dialogu międzyreligijny, pracy na rzecz rozwoju i dziełach miłosierdzia.



W sumie, otrzymujemy jasne wrażenie, że misja jest pojmowana w tej encyklice w sposób, który obejmuje całe życie Kościoła. Potwierdza twierdzenie AG, że Kościół jest prawdziwie „misyjny w najgłębszej swej naturze”, czy myśl EN, że ewangelizacja jest „najgłębszą tożsamością” Kościoła.

### DIALOG MIĘDZYRELIGIJNY

Wspomnieliśmy już, że dialog międzyreligijny zawiera się w encyklice jako część poszerzonego rozumienia misji. Ważnym jest by ten aspekt wyszczególnić, zarówno dlatego, że jest to coś relatywnie nowego w nauczaniu Kościoła o misji, ponieważ w latach późniejszych idea dialogu międzyreligijnego może podlegać dyskusji.

Choć EN tak naprawdę nie podejmuje kwestii dialogu międzyreligijnego, to mówi o szacunku, jaki chrześcijanie mają do innych religii. dziewięć lat później, w roku 1984 Pontyfikalna Rada ds. Dialogu zajmowała się ważnym zadaniem zatytułowanym „Misja i dialog”, w którym dialog był postrzegany jako integralny z wysiłkami ewangelizacyjnymi Kościoła. Po raz pierwszy ten aktywny dialog międzyreligijny pojawia się jako część misji w encyklice

**“(Jan Paweł) Papież pisze o misji jako świadku, wyłącznym głoszeniu imienia Chrystusa i Ewangelii, zadaniu formującym nowe wspólnoty, inkulturyzacji, dialogu międzyreligijnym pracy na rzecz rozwoju i dziełach miłosierdzia.”**

papieskiej. „Dialog międzyreligijny”, pisze Papież „jest częścią ewangelizacyjnej misji Kościoła” (RM 55).

Papież akcentuje tutaj, że dialog z innymi religiami jest idealnie spójny ze zobowiązaniem Kościoła do głoszenia Chrystusa jako Zbawiciela wszystkich ludzi. Podczas gdy celem dialogu jest odkrycie w innych religiach światła prawdy, która oświeca wszystkich ludzi (patrz NA 2), każdy partner dialogu musi być osobą całkowicie przekonaną do swej wiary. Jeśli chrześcijanie są wezwani do dialogu, muszą oni zawsze zachować w pamięci wyjątkowość Chrystusa i tego, że „Kościół jest powszechnym środkiem zbawienia i tylko on posiada pełnię środków zbawienia” (RM 55).

Niemniej jednak, Papież mówi że dialog nie jest taktyką ewentualnego nawracania (EM 56). Wywodzi się on bowiem z szacunku dla innych religii i powstał ze szczerego pragnienia poznania i uczenia się od innych dróg religii.

Nawet jeśli dialog jest trudny – powiedzmy w niektórych obszarach muzułmańskich – chrześcijanie powinni być na niego otwarci, pomimo trudności i ciężącego ryzyka (RM 57).

W końcu dialog nie jest czymś przeznaczonym dla ekspertów czy oficjalnych liderów religijnych. Papież zauważa że dialog jest zadaniem każdego chrześcijanina i szczególnie zachęca świeckich do zaangażowania się w niego (RM 57). ♦



Uczestnicy uważnie przysłuchują się jednej z prezentacji



# Sześć elementów misji w świetle współczesnej misjologii

[Niniejszy artykuł jest częścią obszerniejszej prezentacji: *Tematy i kwestie w dzisiejszej misjologii.*]

Jak to już ukazałem w pracy na temat nauczania Kościoła o misji, Synod Biskupów w 1971 roku, *Evangelii Nuntiandi* w 1975 roku i *Redemptoris Missio* z 1990 roku poszerzyły znaczenie misji o zawarcie dzieła na rzecz sprawiedliwości, inkulturyzacji i dialogu międzyreligijnego. Dokument Sekretariatu ds. nie-chrześcijan z 1984 roku mówił o pięciu elementach misji, a mianowicie: obecność i świadectwo (1), rozwój i wyzwolenie (2), życie liturgiczne, modlitwa i kontemplacja (3), dialog międzyreligijny (4) oraz głoszenie i katechizacja (5)<sup>1</sup>. Andrew Kirk wskazywał na zobowiązanie ekologiczne i pokojowe jako na integralną część misji, a Robert Schreiter wspólnie napisał o pojednaniu jako o zasadniczym elemencie prowadzącym do zrozumienia dzisiejszej misji. Eleanor Doidge i ja podjęliśmy próbę syntezy tych elementów oraz kilku innych zaproponowanych przez licznych autorów i zaproponowaliśmy sześć elementów misji w opracowaniu jakie napisaliśmy w 2000 roku. Oto sześć elementów, które proponuję tutaj rozważyć.

## ŚWIADECTWO I GŁOSZENIE

Połączenie świadectwa chrześcijanina i wyraźne głoszenie Ewangelii jest najprawdopodobniej najjaśniej wyrażone w zdaniu przypisywanym św. Franciszkowi z Asyżu: „Nauczaj zawsze. Jeśli trzeba używaj słów”. Jak to napisał Paweł VI w EN: „pierwszym środkiem ewangelizacji jest świadectwo autentycznego życia chrześcijańskiego” (41), a dokument DP wskazuje, że głoszenie „jest szczytem i sensem ewangelizacji (10). Świadectwo i głoszenie idą razem w parze.

Świadectwo misyjne Kościoła ma co najmniej cztery oblicza. Z jednej strony mamy świadectwo poszczególnych chrześcijan: sławni chrześcijanie jak Albert Schweitzer czy Matka Teresa, czy też zwyczajni chrześcijańscy rodzice, nauczyciele, pracownicy fabryk. Z drugiej strony ma świadectwo wspólnoty chrześcijańskiej – jej żywotność, gościnność, postawa pro-

o. Stephen Bevans, SVD

rocka czy kontrkulturalna wobec niektórych zagadnień. Z kolejnej strony możemy mówić o świadectwie instytucji Kościoła w szkołach, szpitalach, urzędach służby społecznej czy sierocińcach. W końcu mamy też „wspólne świadectwo” chrześcijan różnych tradycji, którzy żyją i pracują wspólnie i angażują się w nieustający dialog.

Jan Paweł II mówił o głoszeniu Ewangelii – tak jak to robił Jezus przedstawiając swoją wizję Królestwa Bożego – jako „stały priorytet misji” (RM 44). Niemniej jednak, takie prorockie głoszenie Słowa musi odbywać się w dialogu, biorąc pod uwagę sytuację tych, do których Dobra Nowina jest adresowana. Nigdy głoszenie nie może

dobywać się bez świadectwa, „bez względu na to jak elokwentne jest nasze świadectwo, ludzie zawsze uwierzą wpierv swoim oczom”. Co więcej, głoszenie jest zawsze zaproszeniem i uszanowaniem wolności słuchaczy. „Kościół proponuje,” nalegał Jan Paweł II, „a nic nie narzuca” (RM 39).

## LITURGIA, MODLITWA I KONTEMPLACJA

Celebracja liturgii jest czynem ewangelizacyjnym na kilku poziomach. Wierni chrześcijanie dzień po dniu, tydzień po tygodniu ewangelizują spotykając się na zgromadzeniach liturgicznych, formując siebie na wzór ciała Chrystusa w świecie i wzywając siebie nawzajem do jeszcze bardziej autentycznego życia chrześcijańskiego. Lecz, skoro od



CPPS na misji: Wikariat indyjski sponosuje sierociniec w KGF

zawsze w naszym zgromadzeniu pojawiają się goście, którzy mogą być niewierzący lub antykościelni, cenna i żywa celebracja liturgii Eucharystycznej, chrzcielnej, ślubnej czy pogrzebowej może stać się momentem, gdy głoszona i celebrowana Ewangelia ma szansę znaleźć oddźwięk w tych, którzy szukają głębi życia lub nawet przełamać obojętność i opór.

W 1927 roku Papież Pius XI ogłosił Franciszka Ksawerego i Teresę z Lisieux patronami działalności misyjnej Kościoła. Mianowanie patronem jezuit, Franciszka Ksawerego nie był szokowaniem. Jego działalność na rzecz Ewangelii w Indiach i Japonii sprawiła, że stał się on jednym z największych misjonarzy wszechczasów. Lecz ogłoszenie Tereski było co najmniej niezwykłe. Była ona w końcu karmelitanką, w zakonie zamkniętym i nigdy nie opuściła klasztoru we Francji. Niemniej jednak, jej autobiografia, opublikowana w kilka lat po jej śmierci ukazała ją jako kobietę płonąca ogniem Ewangelii, której serce było zawsze poza murami klasztoru, która wzywała całą ludzkość do wiary w Chrystusa. Jej życie modlitewne było tak intensywne, tak uniwersalne i tak misyjne, że jak najbardziej może być ona mianowana patronką misjonarzy. Działanie Papieża w 1927 roku ukazuje prawdę, że powołanie do głoszenia Ewangelii nie jest kwestią jedynie heroicznej pracy w różnych miejscach innych od naszej kultury. To kwestia zgody na ukształtowanie chrześcijańskiej duchowości przez zadanie misyjne. Modlitwa i kontemplacja to dostrzeganie i współodczuwanie z misyjnym Bogiem, złączenie swych potrzeb i pragnień ze zbawczą działalnością misyjnej obecności Boga w świecie.

## SPRAWIEDLIWOŚĆ, POKÓJ I JEDNOŚĆ STWORZENIA

„Działanie na rzecz sprawiedliwości...objawia się nam w pełni jako istotny wymiar przepowiadania Ewangelii...”<sup>22</sup>, „jeśli pragniesz pokoju, pracuj dla sprawiedliwości”<sup>23</sup>, „wyróżniamy dwa typy niesprawiedliwości: niesprawiedliwość socjo-ekonomiczno-polityczną...oraz niesprawiedliwość środowiskową”<sup>24</sup>, „...odpowiedzialność Kościoła za ziemię jest główną częścią misji Kościoła”<sup>25</sup>. Poświęcenie się sprawiedliwości, pokojowi i jedności stworzenia jest jedną całością. Wszystkie są istotnymi elementami misyjnego zadania Kościoła.

**“Modlitwa i kontemplacja to dostrzeganie i współodczuwanie z misyjnym Bogiem, złączenie swych potrzeb i pragnień ze zbawczą działalnością misyjnej obecności Boga w świecie.”**

Oddanie się biednym i tym z marginesu społecznego świata objawia się w pierwszej kolejności jako działanie Kościoła, z jednej strony jako głos wołający za ofiary niesprawiedliwości, a z drugiej strony pobudzanie do uświadomienia tego faktu bogatym. Ludzie tacy jak Oscar Romero i Desmond Tutu, oraz dokumenty takie jak listy pasterskie o pokoju i ekonomii biskupów amerykańskich czy Dokument Kairoś w Południowej Afryce są błyszczącymi przykładami posługi dla sprawiedliwości. Po drugie, Kościół musi działać by pomóc tym, którzy cierpią niesprawiedliwość, aby mogli oni znaleźć swój własny głos. Celem posługi sprawiedliwości jest pomoc biednym i tym z marginesu społecznego by odnaleźli swoją własną podmiotowość i nadzieję. Po trzecie, oddanie się sprawiedliwości niewątpliwie oznacza oddanie siebie życiu w solidarności ofiarami tego świata, poprzez proste życie, poprzez postawy polityczne, poprzez nieustanne stawianie po tronie biednych i opresjonowanych i ich spraw. W końcu, jak to wykłada Synod Biskupów z 1971 roku, zobowiązanie Kościoła do sprawiedliwości musi stanowić o jego sprawiedliwości: „każdy kto odważy się mówić o sprawiedliwości musi wpieryć być sprawiedliwym w swoich oczach”.

W 1981 roku, Papież Jan Paweł II odwiedził Hiroszimę, miejsce pierwszego wrogiego użycia bomby atomowej w 1945 roku. „Od teraz,” powiedział Papież, „tylko poprzez świadomy wybór i przemyślaną politykę ludzkość może przetrwać”. Misja Kościoła, twierdzą współcześni misjologowie, zakłada upewnianie się, że rządy i inne grupy kierują się „świadomym wyborem” i „przemyślaną polityką” zdążając w kierunku pokoju. Podobnie wygląda oddanie się Kościoła sprawiedliwości, które nie może być niczym innym jak skoncentrowaniem się na osobistym i instytucjonalnym świadectwie prostego życia i wspieraniem ustawodawstwa i działań promujących integralność stworzenia oraz troskę o naszą planetę. Żal, napi-

sał kanadyjski powieściopisarz Rudy Wiebem nie jest „złym samopoczuciem”, lecz „myśleniem inaczej”. Powołanie Królestwa do „żału i wiary” przenika całą rzeczywistość w świetle współczesnej świadomości kruchości stworzenia i powołania ludzkości do panowania nad tą ziemią. Obszar ten jest jednym z „kierunków rozwoju” współczesnej misjologii.

## DIALOG MIĘDZYRELIGIJNY

„Dialog jest ...normą i nieodłącznym przejawem każdej formy misji chrześcijańskiej...”. Ta ogólna norma wykonywania misji ma szczególne wydźwięk gdy chrześcijanie gromadzą ludzi innych religii czy ludzi, którzy w ogóle nie wierzą w Boga. Misja jest prowadzona w „sposób jaki robił to Chrystus”, odzwierciedlając naturę dialogu Boga Trój Jedyne. Dialog oparty jest na przekonaniu, że „Duch Boży wciąż działa w myślach i miejscach, gdzie najmniej możemy się Go spodziewać”<sup>26</sup>.

Zatem jest to po pierwsze, *dialog życia* jakim żyją chrześcijanie i stykają się z ludźmi innych religii i ideologii. W taki sposób ludzie poznają siebie nawzajem, szanują się, uczą się od siebie i zmniejszają napięcie, jakie pojawiają się wśród ludzi o zupełnie odmiennych światopoglądach. Po drugie, mówimy o *dialogu czynu społecznego*, poprzez który kobiety i mężczyźni różnych wiar pracują razem dla wspólnych dóbr życia ludzkiego. Wspólna praca na rzecz bardziej sprawiedliwych praw imigracyjnych, na rzecz zniesienia kary śmierci, na rzecz świętości życia ludzkiego, przeciw rasizmowi i seksizmowi, oto środki, które pozwalają ludziom uczyć się żyć z innymi i być zainspirowanym doktrynami społecznymi różnych religii i tradycji kościelnej. Po trzecie, istnieje *dialog wymiany teologicznej*. I choć może to być jedynie obszar dla specjalistów, kiedy badają oni doktryny i praktyki innych religii, stawiając sobie nawzajem wyzwania i inspirując się, może to być również miejsce dla zwykłych chrześcijan, kiedy czytają oni



święte dokumenty innych wiar czy poczytując innych wartościowych autorów. W końcu, mamy dialog doświadczenia religijnego. Choć różnice zawartości mi metod pozostaną na zawsze, to jest to obszar gdzie wiele tradycji wydaje się przenikać na różne sposoby. Choć ludzie różnych religii mogą nie mieć możliwości by modlić się razem, mogą oni przyjść na jedno miejsce i modlić się każdy we własny sposób, jak to uczynił Jan Paweł II w Asyżu w 1986 i 2002 roku.

## INKULTURYZACJA

W ciągu dziejów Kościoła istniało wielu chrześcijan, którzy w pewien sposób praktykowali to co my dziś nazywamy „inkulturacją”. Możemy się spierać, że Kościół zawsze praktykował inkulturację na pewnym poziomie, lecz dziś rozumie on, że nie jest to wyzwanie dla kilku mężczyzn i kobiet, którzy postanowili żyć niebezpiecznie „na krawędzi”. Inkulturacja jest postrzegana dziś jako integralna część głoszenia Ewangelii, jeśli Ewangelia ma być prawdziwie komunikowana. „„możesz i musisz być chrześcijaninem, takim jak chrześcijanie z Afryki”” ogłosił Paweł VI w 1969 roku. „„Kontekstualizacja... nie jest miła”, pisze misjolog ewangelicki David Hesselgrave. „To konieczność”.

Centralnym miejscem inkulturacji w dzisiejszej misjologii jest coś co pojawiła się niedawno, kiedy teologia i duchowość zaczęły rozpoznawać zasadniczą rolę doświadczenia w każdym przejawie życia ludzkiego. Tradycyjnie, teologia była postrzegana jako odbicie wiary w Pismach i Tradycji. Była tylko jedna teologia zawsze i wszędzie aktualna. Kiedy teologia zaczęła przyjmować kierunek antropologiczny, który tak mocno zaznaczył się we współczesnej myśli zachodniej, rola doświadczenia w teologii zaczęła być coraz bardziej silna. Nie chodziło o to, że doświadczenie zostało po prostu dodane do źródeł tradycyjnych. Kierunek antropologiczny ujawnił fakt, że Pismo i Tradycja same były pod silnym wpływem doświadczeń kobiet i mężczyzn w kolejnych latach, miejscach i kontekstach kulturalnych. I w ten sposób doświadczenie nabrało wartości normatywnej, jakiej nie posiadało w przeszłości. Teologia Zachodu, jak to teraz widzimy, sama był ograniczonym, kontekstualnym produktem poszczególnych zbiorów doświadczeń. Każdy okres czasu i każda kultura jest sama w

sobie ważna i musi spojrzeć na wiarę w swój własny sposób, musi spojrzeć na Pismo, przeszłe sformułowania doktrynalne, praktyki etyczne i zwyczaje liturgiczne przez swoje własne soczewki. Dzisiaj to, że wiara chrześcijańska musi zaangażować się autentycznie w kontekst jest przyjmowane z łatwością jako imperatyw misjologiczny.

## POJEDNANIE

W świecie wzrastającej przemocy, napięć między religiami, obawy przed terrorystami, globalizacją i wysiedla-

Chrystusa bariery wrogości można burzyć, a ci którzy są podzieleni mogą stać się jedynym. Bo „On jest naszym pokojem” (Ef 2, 14). Aby ułatwić poznanie działania łaski Bożej w zamieszaniu spowodowanym przez przemoc i tragedie Kościoła musi rozwijać wspólnoty zaufania, współczucia i akceptacji. Sługi pojednania muszą rozwijać swe umiejętności kontemplacyjnej uwagi i słuchania. Trzeba szukać dróg by celebrować sakrament pojednania w sposób, który lepiej oddaje działanie Bożego pojednania.

**“Aby ułatwić poznanie działania łaski Bożej w zamieszaniu spowodowanym przez przemoc i tragedie Kościoła musi rozwijać wspólnoty zaufania, współczucia i akceptacji.”**

niem ludzi, świadectwo Kościoła głoszenie możliwości pojednania może stać się nowym sposobem na powstanie planu działania misyjnego Kościoła. Współczesna misjologia zdaje sobie sprawę, że pojednanie musi odbywać się na kilku różnych poziomach. Po pierwsze na poziomie osobistym, pojednanie musi zachodzić między małżonkami, ofiarami i ich prześladowcami, między ofiarami katastrof naturalnych takich jak trzęsienia ziemi czy tsunami. Istnieje pojednanie między członkami uciskanych kultur, takich jak Aborygeni z Australii, rdzenni Amerykanie z Ameryki Północnej, rdzenni mieszkańcy Ameryki Łacińskiej a tymi, którzy uciskali je i spychali na margines w ciągu wieków. Trzeci poziom pojednania można nazwać poziomem politycznym. Można tu pomyśleć o pojednaniu po latach Apartheidu w Południowej Afryce, czy po latach prześladowań, porwań i masakry jak w Argentynie czy Gwatemali.

Pojednanie, wskazuje Robert Schreiter, zakłada o wiele więcej duchowości niż strategii. Bo w pierwszej kolejności pojednanie jest dziełem Boga, działaniem łaski. Przede wszystkim jest ono okazywane przez ofiary niesprawiedliwości i przemocy. Zadanie Kościoła nie jest rozwijanie strategii, aby pojednanie się zdarzyło, lecz by zaświadczyć życiem i głosić nadzieję pozbawioną lęku, że łaska Boża *naprawdę* uzdrawia oraz że poprzez pojednanie Jezusa

## WNIOSKI

Obszar misjologii jest dziś wspaniałym polem do czytania i studiowania. Z powodu postępującej globalizacji naszego świata - łączenie się ludzi w grupy pielgrzymujące, doświadczające odnowy religii tego świata, świat wypełniającej się społeczeństwami wielokulturowymi, które żyją w grozie przemocy i terroryzmu – teologia i posługa wiedzą, że muszą być na wskroś misyjne. Misja nie jest czymś czego dokonują wybrani ludzie w egzotycznych krajach. Nie jest czymś, co jest odległe. Misja jest raczej codzienną rzeczywistością i posługą, które pragną służyć Kościołowi w wiarygodny sposób w dzisiejszym Kościele. ♦

<sup>1</sup> Sekretariat ds. nie - chrześcijan, „Postawa Kościoła wobec wierzących innych religii (Refleksje i rozeznanie dialogu i misji)”, *Biuletyn sekretariatu wobec nie - chrześcijan*, 56,2.

<sup>2</sup> 1971 Synod Biskupów, „Sprawiedliwość w świecie,” w: David J. O'Brien i Thomas A. Shannon, eds., *Katolicka myśl społeczna: spuścizna dokumentalna* (Maryknoll, NY: Orbis Books), 289.

<sup>3</sup> Paweł VI, „Wiadomość na światowy dzień pokoju,” *Origins*, 1, 29 (styczeń 6, 1972): 490-491.

<sup>4</sup> Leonardo Boff, „Ekologia społeczna: bieda i nędza,” w: David G. Hallman, ed., *Ekoteologia: głos z południa i północy* (Maryknoll, NY: Orbis Books, 1994): 235-237.

<sup>5</sup> Frederick R. Wilson, ed., *Raport z San Antonio: bądź wola Twoja, misja na sposób* (Genewa, WCC Publications, 1990).

<sup>6</sup> Światowa rada kościołów, „Afirmacja ekumeniczna: misja i ewangelizacja,” w: Scherer and Bevans, eds., 43.



# KU DUCHOWOŚCI MISJI

## WSTĘP: ZNACZENIE DUCHOWOŚĆ

Niniejszy artykuł będzie się skupiał nad rozwojem „duchowości misji”. Tak jak ja rozumiem duchowość, rozpocznę od (1) swego rodzaju „struktury” lub „zestawu” wartości, symboli, doktryn, postaw i praktyk, które (2) osoby lub wspólnota przyjmują za swoje, (3) po to by móc radzić sobie z dana sytuacją, by wzrastać w miłości Bożej i przemieniać się, oraz by wykonać zadanie postawione im w życiu lub świecie. Duchowość, innymi słowy, jest jak skarbnica, z której osoba bądź wspólnota może czerpać by motywować się do działania, by trzymać się wybranej drogi, by wzmacniać swoje powołanie, by unikać zniechęcenia, gdy przychodzą ciężkie czasy. A jeszcze innymi słowy, to sposób na dotknięcie nieskończonej, życiodajnej, odświeżającej i dodającej mocy obecności Ducha Bożego, tak by życie osób lub wspólnoty mogło trwać w łasce, wdzięczności i by mogło nieustannie wzrastać.

## DUCHOWOŚĆ MISYJNA

W niniejszym artykule spróbuję określić ramy duchowości *misji*. Będzie to duchowość dla kobiet i mężczyzn, którzy chcą wzrastać i rozwijać się w swej tożsamości jako ludzie, którzy świadomie uczestniczą w misji Trójjedynego Boga, szczególnie, że takie uczestnictwo zakłada wychodzenie poza własne strefy bezpieczeństwa w pojęciu kulturowym, statusu społecznego, języka i miejsca.

Nasz szablon podzielimy na sześć części odnoszących się do sześciu pytań: (1) Które z fragmentów Pisma Św. wiążą się z czyjąś duchowością misji? (2) Kim jest bohater / bohaterka osoby zaangażowanej w misję? (3) Jakie są zalety i wady danej kultury, gdy dana osoba przechodzi do innej kultury lub kontekstu? (4) Jaka jest podstawowa

o. Stephen Bevans, SVD

perspektywa teologiczna osoby służącej jako misjonarz? (5) Jakie jest doświadczenie osoby misjonarza? I (6) jakie są praktyki, w które można się głębiej zaangażować i rozwijać swoje życie na misji? Znaczenie każdego z tych pytań będzie wyjaśnione, poparte szeregiem sposobów odpowiedzi na nie. Przypominam, że cała rzecz nie polega na ukazaniu tutaj całej duchowości misji, lecz na zaangażowanie czytelnika w konstruowaniu lub wyrażeniu swej własnej duchowości<sup>1</sup>.

## I. FUNDAMENT PISMA ŚW.

Każda duchowość musi być zakorzeniona w Piśmie Św., a duchowość misji nie stanowi tutaj wyjątku. Należy odpowiedzieć sobie na pytanie które fragmenty ksiąg, czy tematów Pisma Św. są miejsce zakotwiczenia życia misyjnego danej osoby.

Nie ma „ustalonego prawnie” fragmentu Pisma Św. dotyczącego duchowości misji. Jednym z powodów tej sytuacji, jak już o tym wspomniałem, jest zmieniający się kontekst służby misyjnej danej osoby. Kolejny powodem jest to, że całość Pisma Św. (Starego i Nowego Testamentu, a szczególnie Nowego) jest efektem refleksji Izraela i Kościoła o misjo, w którą mieli się oni zaangażować. Mogą być również takie fragmenty, które dadzą podstawowy kierunek, inspirację i prowadzenie dla pracy w innej kulturze, zmagania się z innym językiem, bycia akceptowanym przez ludzi, braniem się z ludźmi z którymi się pracuje. Fantastyczne zdanie św. Pawła, że stał się on niewolnikiem wszystkich, tak że mógłby on zdobyć ich więcej dla Chrystusa, że faktycznie stał się „wszystkim dla wszystkich”, tak by mógł „wszelkim sposobem zba-

wić niektórych” (patrz 1 Kor 9, 19-23), zdanie to może służyć jako kotwica i światło dla misjonarzy w bardzo odmiennych kulturach od kultury ich samych.

## II. BOHATER MISJONARZA

Kolejnym elementem duchowości misyjnej, przynajmniej tak to widzę, jest zakorzenienie w tych kobietach i mężczyznach, którzy byli przed nami, stali wspaniałymi przykładami, ustanowili standardy, pomogli nam zobaczyć naszą ludzką naturę, kiedy zmagamy się i świętujemy nasze uczestnictwo w misji Boga. Być może nasi bohaterowie są założycielami naszego zgromadzenia misyjnego: Kasper del Bufalo, w przypadku Misjonarzy Krwi Chrystusa; Arnold Janssen, jeśli chodzi o mnie, werbiście. Być może są to misjonarze, którzy są również bohaterami pochodzącymi z naszych kultur: Oscar Romero z Ameryki Łacińskiej, Alessandro Valignano z Włoch, Lorenzo Ruiz z Filipin, Samuel Ajajiy Crowther z Nigerii. Lub być może naszymi wzorami misjonarzy są członkowie seniorzy naszego zgromadzenia, z którymi pracowaliśmy.

## III. WADY I ZALETY KULTURY

Wszyscy jesteśmy wyjątkowi, posiadamy jedyne w swoim rodzaju mocne i słabe strony, a rozwój i pielęgnowanie duchowości misji ma wzmocnić i wykorzystać te mocne strony oraz, o ile to możliwe, wytepić te słabe. Lecz jesteśmy czymś więcej niż tylko wyjątkowymi osobami. Jesteśmy ludźmi danego czasu i pokolenia. Ukształtowały nas rodziny, nasza klasa społeczna i wykształcenie. Jesteśmy uformowani i zdeformowani przez kulturę, w której znajdujemy swą tożsamość.

To bardzo ważne, że wiemy kim jesteśmy jako stworzenia kultury (jako Włosi, Niemcy, Polacy, Amerykanie, Chilijczycy, Indianie). Każdy z nas wnosi dobrą dawkę kulturalnego bagażu do misji, a my musimy być świadomi jaki jest ten bagaż i jak on wpływa na nas i czy będzie prawdziwą pomocą w naszej posłudze w innej kulturze. Ważnym jest by zrozumieć i uwierzyć, że każda kultura jest sama w sobie i dobra i zła, i każda z nich oferuje możliwości i przeszkody we wroście w innej kulturze czy sytuacji.

**“Duchowość, innymi słowy, jest jak skarbnica, z której osoba bądź wspólnota może czerpać by motywować się do działania, by trzymać się wybranej drogi, by wzmacniać swoje powołanie, by unikać zniechęcenia, gdy przychodzą ciężkie czasy.”**

Żadna kultura nie jest całkowicie zła. Ani dobra.

Jako Amerykanin, na przykład, wnoszę zaufanie do mojej posługi, bo wspieram je postawą Jankes „potrafi”. Wnoszę poczucie, że wszyscy są równi, co pomaga mi budować silne poczucie uczestniczenia wśród ludzi, z którymi pracuję. Z łatwością przychodzi mi pracować z silnymi, dobrze wykształconymi osobami świeckimi. Jako członek żyjącego w dostatku, silnego narodu mam zaufanie do siebie i do mojego światopoglądu, oraz w możliwości innych. Lecz taka ufność i pewność może być postrzegana jako arogancja. Moje poczucie równości i uczestnictwo może godzić w ludzką wrażliwość dotyczącą określonych, ważnych, a nawet świętych ról w danym społeczeństwie. Mój dostatek pozwala mi żyć w sposób, który oddziela mnie od tych, którym służę. Mówię szczerze, co doceniają moi rodacy, lecz często może to obrażać mężczyzn i kobiety, którzy mnie goszczą.

Zatem, częścią mojej duchowości jest rozpoznanie kim jestem jako istota kultury i upewnienie się, że moja tożsamość nie koliduje z Bożym dziełem. Nigdy nie pozbędę się tej tożsamości, lecz mogę ją nieco okiełznać i wykorzystać jej pozytywne aspekty dla wspólnego dobra.

#### IV. PERSPEKTYWY TEOLOGICZNE

Każdy chrześcijanin jest teologiem. Możemy nie być świadomi tego faktu. Możemy zaprzeczać iż myślimy teologicznie, że bardziej działamy duszpastersko niż teologicznie. Lecz każde z tych zaprzeczeń jest samo w sobie teologią. Nasza teologia może być wysoko rozwinięta i nazwana, albo i nie, lecz jeśli zrozumiemy, że zasadnicza dynamika teologizowania jest częścią wiary, to zobaczymy, że jest ona nieunikniona.

Historyk kościoła amerykańskiego na Kubie Justo L. González mówi o trzech podstawowych rodzajach teologii, które mogą kształtować nasze

**“Każda duchowość misyjna musi być zakorzeniona w Piśmie Św., tradycji chrześcijańskiej i doświadczeniu ludzkim.”**

patrzenie na świat i naszą posługę<sup>2</sup>. González na początku mówi o teologii „typu A”, która ma swoje źródło u rzymskiego prawnika z Północnej Afryki Tertuliana z trzeciego wieku, i wskazuje ona na porządek i „w pewnym sensie, prawo. Bóg jest prawodawcą, ludzki grzech jest brakiem posłuszeństwa. Jezus przyszedł by przynieść nowe prawo i by zlikwidować przepaść między ludzkością a Bogiem, stał się posłuszny aż do śmierci. Teologia „typu B” sięga aż do Orygenesesa, wielkiego myśliciela Aleksandryjskiego Egiptu. Zanurzona w filozofii platońskiej, ogniskową tego typu teologii jest poszukiwanie prawdy przez rozum, doświadczenie, nawet ryzykowanie, wykorzystywanie wszystkich racjonalnych i kulturalnych dostępnych środków. W tym typie, Bóg jest Jeden, Tym którego ludzkości nie udało się kontemplować i musi ona zaczynać od nowa. Jezus jest widzialną formą Boga, który pomaga nam dotrzeć do celu kontemplacji. Teologia „typu C” ma swój wzór w syryjskim biskupie i pastorze Ireneusza, wygnańcu i misjonarzu na obrzeżach Imperium Rzymskiego w Lionie, w Gaul (dzisiejsza Francja). To teologia pastoralna, zakorzeniona w doświadczeniu. Dla Ireneusza Bóg jest wspaniałym Pasterzem, który z radością troszczy się o swoje owce. Bóg nie stworzył świata idealnym, jak pisał Tertulian o stworzeniu, ludzkie dusze też nie istniały wcześniej, zanim zostały wyrzucone z głowy Boga, po to tylko by być rozdartymi i poddanymi swej fizyczności. Ludzkość została raczej stworzona niedoskonała, lecz wyraźnie doskonała, a Jezus pokazuje nam sposób osiągnięcia naszej pełnej tożsamości zgodnej z zamysłem i obrazem Boga. każdy z typów teologii zakłada inną duchowość. Typ A kładzie nacisk na du-

chowość w ścisłej dyscyplinie. Typ B postrzega duchowość jako podróż w dialogu z wieloma kulturami świata. Typ C natomiast postrzega duchowość jako relację, którą trzeba pielęgnować. Według mnie współcześni chrześcijanie wciąż formują się według jednego z tych typów, a to faktycznie wpływa na i kształtuje ich duchowość – w tym przypadku, wpływa to na to, jak radzą sobie z różnicami kulturowymi, ze zmaganiem się i porażkami, z biedą i dostatkiem.

Jeśli nasza teologia będzie stawała się coraz bardziej świadoma i wyraźna może też się stać jeszcze bardziej jednolita i samokrytyczna. Z tego powodu rozwój duchowości misji jest tak mocno związany z artykulacją i krytyką „teologii operacyjnej” danej osoby”.

#### V. DOŚWIADCZENIE MISYJNE

Przypomnę po raz kolejny, że duchowość nigdy nie rozwija się w abstrakcyjności. Duchowość jest zakorzeniona w określonych okolicznościach i konkretnych doświadczeniach. Jeśli misjonarz zmagą się z nauką języka, na przykład, jego zmaganie się przyspieszy pewien rodzaj modlitwy (odrzucenie, o cierpliwość), pewien rodzaj ascetyzmu (studiowanie, skromność, bo wydaje się być jak dziecko, ryzykując, że będzie brzmiał dziwnie, ryzykując, że będzie poprawiany), zwrócenie uwagi na pewne fragmenty Pisma św. (np.: Mk 10, 13-16, o stawianiu się dzieckiem; J 3, 3 o narodzeniu się na nowo), znaczenie konkretnych misjonarzy z tradycji (Cyryl i Metody i ich ważne tłumaczenie Biblii, Matteo Ricci w Chinach). Jeśli misjonarz doświadczył przemocy lub śmierci, lub doświadczył porażki, lub po długim czasie został wreszcie przyjęty przez ludzi, każde z tych doświadczeń będzie kształtowało jego życie duchowe.

Ważnym jest by misjonarze dzielili się swoim doświadczeniem, tak by mogli świadomi i lepiej zrozumiani. Wysiłek taki nie może się kończyć, kiedy misjonarz wraca do domu. Chodzi o to, by o jedno doświadczeniach się mówiło i by się je doceniało. Kolejnym sposobem pielęgnowania duchowości mi-

**“Zatem, częścią mojej duchowości jest rozpoznanie kim jestem jako istota kultury i upewnienie się, że moja tożsamość nie koliduje z Bożym dziełem.”**



sji jest poszukanie takich grup wsparcia i regularne uczestnictwo w jej spotkaniach.

## VI. PRAKTYKI

I na koniec, choć już o nich mówiłem powyżej, duchowość misji jest kultywowana przez zobowiązanie się do pewnych praktyk. Współczesna teologia odkrywa na nowo znaczenie częstych powtarzanych działań, działań, które kształtują nawyki<sup>3</sup>. Jeśli zobowiązujemy się do określonych pór i form modlitwy, do praktyk ascetycznych, do regularnych form zachowań, jesteśmy przez nie wszystkie kształtowani w otwarty i całkiem delikatny sposób.

Każdy rodzaj duchowości zakłada praktykę regularnej modlitwy. O tym nie trzeba mówić. Jednakże duchowość misyjna zapewnia, że ta modlitwa dociera do wszystkich. Modlitwa ta nieustannie przypomina ludzi którym służy, z całym ich kulturowym bogactwem. Będzie to modlitwa *kenozy* lub ogołocenia samego siebie. Będzie to modlitwa która, jeśli to możliwe, będzie używała form i treści zaczerpniętych z innej wiary od tych, wśród których misjonarze pracują.

Duchowość misyjna będzie praktykowała życie proste, w solidarności z biednymi tego świata. Może to być prawdziwym wyzwaniem dla tych z nas, którzy pochodzimy z zamożnych krajów, lecz o to właśnie chodzi.

Duchowość o której tu mowa może praktykować dwa rodzaje ascetyzmu. Jednym z nich będzie „ascetyzm ryzyka”. Nie mam tu na myśli stawianie siebie niepotrzebnie w niebezpieczeństwie, zabieganie o doświadczanie przemocy czy śmierci bez powodu. Oczywiście, że może to okazać się konieczne (mam tu na myśli Dorothy Stang w Brazylii), lecz nie o to mi tutaj chodzi. Mam na myśli raczej praktykę wybierania tego, co stawia mi codzienne wymagania, jeśli chodzi o język, lub jeśli chodzi o zobowiązania duszpasterskie, to o się czyta. Moje doświadczenie jest takie, że często w sytuacjach innych kultur wybieram spędzanie czasu z naszymi własnymi grupami językowymi lub kulturalnymi, w naszych prezbiteriach i klasztorach, jedząc znane nam potrawy. Taki „ryzykowny ascetyzm” byłby opcją by wyjść poza nasze strefy bezpieczeństwa, no może nie cały czas, lecz choć od czasu do czasu.

Drugim rodzajem praktyki ascetycznej byłby obszar uczenia się słuchania,

a nie mówienia. To ciężka praca. Tak często misjonarze zajmują pozycję siły i prestiżu. Z tej pozycji, jednakże, za dużo mówią i zbyt prędko odpowiadają. Na Filipinach, gdzie pracowałem jako misjonarz lata temu, jest takie słynne powiedzenie, że nowy misjonarz nie powinien nic mówić przez co najmniej pół roku, a najlepiej przez rok. Po tym czasie może wyrazić swą skromną opinię raz na jakiś czas. Lecz najważniejszą rzeczą jest słuchać i obserwować. Nauczyć się naprawdę słuchać tego, co mówią inni – zbyt często „między wierszami, – nauczyć się widzieć naprawdę to co się dzieje w nieznanym kontekście – oto główne zadanie ascezy. W przyszłości taka postawa zwróci się z nawiązką.

## PODSUMOWANIE

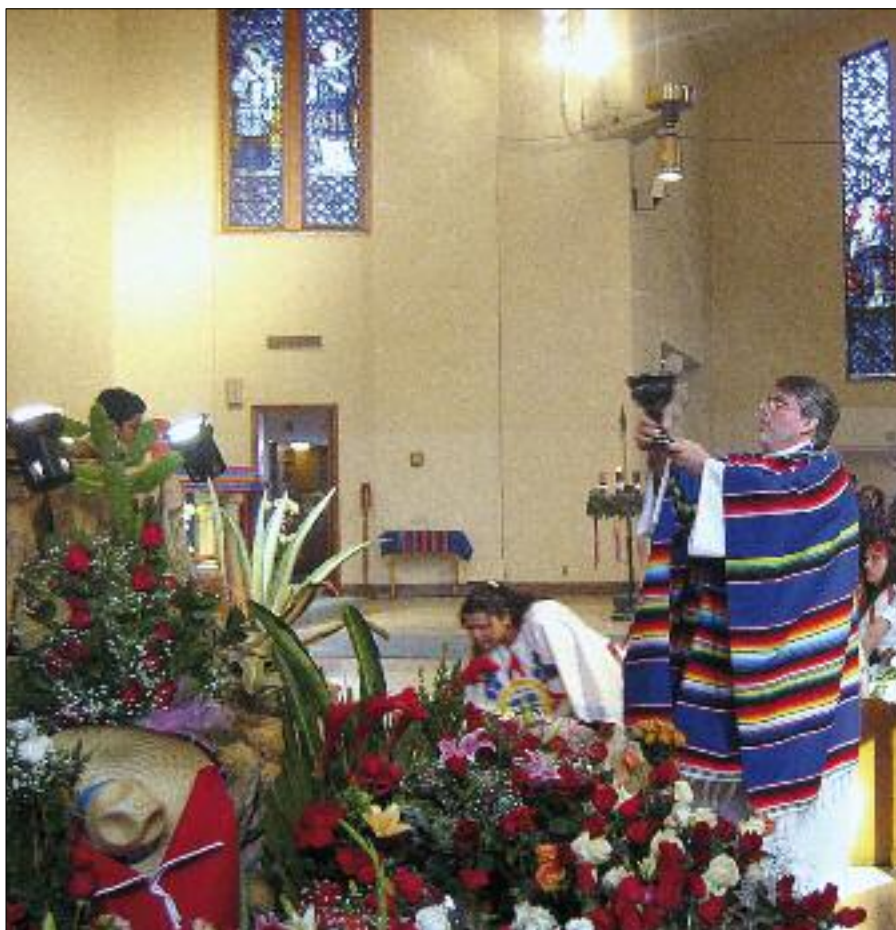
To co usiłowałem ukazać w tych rozmyślaniach było wyłożenie ogólnych ram, w których mężczyźni i kobiety na różnych etapach posługi misyjnej – przygotowujący się, nowoprzybyli, weterani, ci którzy powrócili do domu lub są na emeryturze – mogą pielęgnować duchowość, która może im pomóc wytrwać, stawiać wyzwania, pocieszać ich, pogłębiać. Tak jak duchowość o-

gólnie, nie ma takiej która sprawdza się u wszystkich. Niemniej jednak każda duchowość misyjna musi być zakorzeniona w Piśmie Św., tradycji chrześcijańskiej i doświadczeniu ludzkim. Jeśli komuś uda się okryć że Pismo Św. może inspirować, że Tradycja może stawiać wyzwania i być ostoją, a ludzkie doświadczenie może wciąż zaskakiwać, to każdy może rozwijać duchowość misyjną dostosowaną do swej osobistej sytuacji, a wciąż pozostawać w więzi z Chrystusem. ♦

<sup>1</sup> Jestem niezmiernie wdzięczny memu przyjacielowi i Larry'emu Nemerowi, SVD za rozwinięcie tego artykułu. Pomysły powstały w trakcie rozmowy z nim, choć oczywiście jestem odpowiedzialny za rozwinięcie tego artykułu. Larry odniósł się do przełomowej pracy na temat duchowości misji napisanej przez Michael C. Reilly zatytułowanej *Duchowość dla misji: fakty historyczne, teologiczne i kulturowe dla współczesnej duchowości misyjnej*. (Maryknoll, NY: Orbis Books, 1978).

<sup>2</sup> Justo L. González, *Myśl chrześcijańska odnowiona: trzy typy teologii* (Maryknoll, NY: Orbis Books, 1999).

<sup>3</sup> Patrz, na przykład, Miroslav Volf i Dorothy C. Bass, eds., *Praktykowanie: wierzenia i praktyki życia chrześcijańskiego* (Grand Rapids, MI: Eerdmans Publishing Company, 2002).



CPPS w misji: O. Steve Dos Santos celebrowa podczas uroczystości Naszej Pani z Gwadelupy w parafii św. Agnieszki w Los Angeles, CA

# KU DUCHOWOŚCI MISYJNEJ MISJONARZY KRWI

## UWAGI WSTĘPNE

W świetle refleksji artykułu zatytułowanego „Ku duchowości misyjnej” Steve Beavansa chciałbym rozpocząć mój wywód od stwierdzenia, że podzielał takie rozumowanie na temat „duchowości”. Jest ona „jak źródło, z którego osoba lub wspólnota może zaczerpnąć motywację, utrzymać się na obranej ścieżce, wzmocnić zobowiązania, unikać zniechęcenia, gdy nadchodzi trudne czasy”. Mówić o duchowości to nie znaczy mówić o jakiejś części życia, lecz o życiu w całości.

Artykuł o. Bevansa jest bardzo inspirujący, który pomógł mi niezmiernie w zrozumieniu, w sposób bardziej systematyczny, co dzieje się w moim życiu przez ostatnie trzydzieści lat. Pomógł mi on określić i nazwać moją własną duchową podróż Misjonarza Krwi Chrystusa. Nie zamierzam dzielić się tutaj niczym więcej, niż tym jak udało mi się zrozumieć misję w świetle duchowości Misjonarza Krwi Chrystusa. Stąd duże znaczenie słowa „ku” w tytule mojego artykułu. Nie próbuję stwierdzić tutaj, że moja duchowość jest TĄ WŁAŚCIWĄ duchowością Misjonarza Krwi Chrystusa, lecz jest zaledwie odkryciem opartym na moim własnym doświadczeniu. Jednakże wierzę, że odkryjesz, Drogi Czytelniku, elementy w tym artykule, które być może pomogą ci nazwać słowami swoją własną duchowość misyjną w świetle naszego charzmatu.

## ODKRYWANIE FUNDAMENTU PISMA ŚWIĘTEGO

Jako zgromadzenie wszyscy jesteśmy wdzięczni jednemu z naszych członków za zrozumienie duchowości Misjonarza Krwi Chrystusa. Na początku lat osiemdziesiątych dwudziestego

o. Barry Fischer, C.PPS.

wieku o. Robert Schreiter przybył do Chile by dać serię wykładów, na warsztatach dla różnych zgromadzeń, na temat duchowości Misjonarza Krwi Chrystusa. Dla tych właśnie warsztatów o. Bob przedstawił prezentację, która później stała się rdzeniem ostatniej książki *W wodzie i we krwi*. O. Bob mistrzowsko naszkicował nam podstawy duchowości Krwi Chrystusa zaczerpnięte z Pisma Św. Każdy rozdział rozpoczynał się od adekwatnego fragmentu Pisma Św., który następnie był ukazywany w odniesieniu do sytuacji kulturowej, społecznej i politycznej, w jakich byliśmy zanurzeni przebywając w tym czasie w Ameryce Łacińskiej. Zaproponował on nam także symbole *przymierza, krzyża i kielicha*, które stały się głównymi znakami CPPS, przez które wyrażamy naszą duchowość i życie misją.

W latach późniejszych o. Bob będzie kontynuował wzbogacanie naszych refleksji poprzez pogłębianie naszego pojmowania pojednania i głównego miejsca pojednania w misji Kościoła w zglobalizowanym świecie.

## TWORZENIE POWIĄZAŃ: WOŁANIE I WEZWANIE KRWI CHRYSYTA

Kolejny etap mojej podróży nadszedł, gdy przeczytałem Encyklikę Jana Pawła II *Evangelium Vitae*, wydaną w 1995 roku. Pociągnął mnie użyty tam zwrot „wołanie krwi” i opis odpowiedzi Boga w przelaniu Krwi Jego Syna, Jezusa. Taki opis wydaje się zawierać podwójne znaczenie wartości krwi i utrzymuje w zdrowym napięciu dwa aspekty śmierci i życia.

Początek zrozumienia tej terminologii znajduje się w samym Piśmie Św.

PAN rzekł: „Przyjrzałem się niedoli mego ludu w Egipcie, usłyszałem jego krzyk pod biczem nadzorców, znam więc ogrom jego cierpienia. Zstąpiłem, by wyzwolić go spod władzy Egiptu i wyprowadzić z tego kraju do ziemi wspaniałej i przestronnej, do krainy płynącej mlekiem i miodem.” (Wj 3, 7-8).

W tym kontekście cierpiący w trudnym położeniu zniewolony lud w Egipcie, który błagał o wyzwolenie, uzyskał współczującą odpowiedź Boga, który uwolnił swój lud.

W swej Encyklice, Ojciec Św. poświęca sporo czasu prowadząc refleksję nad rozdziałem 4 Księgi Rodzaju, w której czytamy historię zabicia Abła przez swego brata Kaina i przelania jego krwi. Krew Abła woła z ziemi do nieba o zemstę!

Papież opisuje, jak krew Abła „wciąż woła z ziemi z pokolenia na pokolenie w coraz to nowy sposób” (# 10). Następnie Papież wymienia różne sposoby przelewania krwi, a wszystko to składa się na to, co czasem nazywamy „kulturą śmierci”. Krew tak wielu niewinnych istnień jest dzisiaj kontynuacją Męki Chrystusa, która ożywa w dzisiejszym świecie. Ich krew wciąż woła czekając na odpowiedź.

Papież następnie mówi o Przenajdroższej Krwi jako o odpowiedzi Boga na wołanie krwi Abła (Hbr 12, 24), jako źródła doskonałego odkupienia i daru nowego życia (*Evangelium Vitae*, # 25). Jezus jest Mesjaszem, który przyszedł by obronić i ocalić biednych i uciśnionych. Jest Zbawcą, Odkupicielem, Obrońcą swoich potrzebujących braci i sióstr. Sprawił, że ich trud stał się Jego trudem i oddał swe życie w ich obronie. (cfr. Leviticus 25).

Zasadniczym aspektem misji jest sprawienie, że wołanie krwi współczesnych ofiar zostanie usłyszana i odpowiemy na nie we współczującej solidarności. Papież błaga w # 10: „sprawcie, by wołanie waszych braci i sióstr zostało usłyszane!” Ojciec Św. wzywa wszystkich chrześcijan i ludzi dobrej woli do głoszenia *Evangelii Życia* (*Evangelium Vitae*, # 82-84).

“Bez względu na to w jakiej społeczności żyjemy, usłyszmy «wołanie krwi».”



Wkrótce odkryłem, że mówienie o „wołaniu i wezwaniu krwi” jest bardzo konkretnym sposobem na zbliżenie naszej duchowości do rzeczywistości ziemskiej. Za pomocą tego sposobu z łatwością łączymy nasze życiowe doświadczenia. Stało się to sposobem na skupienie się na naszej tożsamości. Duchowość misjonarza jest ze swej natury duchowością inkarnacji (wcielenia). Jest sposobem na odkrycie misyjności i naszego szczególnego zobowiązania się Kościołowi powszechnemu, jako że jesteśmy ludem naznaczonym Krwią Chrystusa.

Jako że jesteśmy społecznością życia apostołskiego w Kościele oczekuje się od nas ubogacania i zobowiązania się misji Kościoła, co wypływa z naszej szczególnej tożsamości Misjonarzy Krwi Chrystusa. Czyż to nie stanie się sposobem na skoncentrowanie się na naszej tożsamości i na naszej misji? Czyż nie stanie się sposobem, który przekracza granice kultury i języka? Czyż nie stanie się sposobem na zrozumienie nas samych zaangażowanych w różne apostołaty i posługi?

Bez względu na to w jakiej społeczności żyjemy, usłyszymy „wołanie krwi”. Okoliczności mogą być różne w różnych miejscach, lecz gdziekolwiek się znajdziemy i w jakkolwiek posługę się zaangażujemy, wołanie krwi podniesie się ku nam z ziemi, po której stąpamy. Kiedy spoglądamy na otaczający nas świat pytamy samych siebie: Gdzie słyszymy wołanie krwi? Gdzie zagraża się życiu i gdzie życie trzeba bronić i promować w różnorodnych kulturach i kontekstach?

Rozumienie naszej misji zaczyna się od usłyszenia tego wołania i od sprawienia że głos ten usłyszy współczesne społeczeństwo, które wolałoby ten głos zignorować i odepchnąć. Bo wsłuchanie się w „wołanie krwi” budzi niepokój. Burzy ono nasz spokój i każe nam wyjść z naszych kryjówek. Tak jak wołanie krwi Abła wzbudziło w Bogu współczucie i pobudziło do działania, by wyzwolić rodzaj ludzki z wszelkich opresji, tak i my jesteśmy wezwani do

zajęcia w tej sprawie stanowiska. przecież ostatecznie wołanie krwi Abła doprowadziło do przelania Krwi Chrystusa. A jeśli jesteśmy tymi, którzy słyszą wołanie krwi, tak i jesteśmy wezwani do odpowiedzi na to wołanie Krwi Chrystusa, Krwi, która mówi o przymierzu, krzyżu i pojednaniu.

Jako Misjonarze Krwi Chrystusa dostrzegamy „czerwone koraliki”, które toczą się zewsząd. Tak jak Bóg został pobudzony do współczucia, kiedy usłyszał wołanie Swego ludu w Egipcie, tak i my, Misjonarze, jesteśmy wezwani do misji, kiedy słyszymy to wołanie i rozpoznajemy krew Abła przelewana dzisiaj. W każdym „wołaniu” leży „wezwanie” do misji. Przez lata odkrywam, że kiedy identyfikujemy się z tym wołaniem w każdej sytuacji, w jakiej się znajdujemy, czy w apostołacie jaki podejmujemy, odkrywamy w tym wołaniu wezwanie do misji. Innymi słowy, między życiem duchowością Misjonarzy Krwi Chrystusa a naszą posługą istnieje ciekawą nić która je łączy. A oto kilka przykładów.

### ŻYCIE DUCHOWOŚCIĄ MISJONARZY KRWI CHRYSYTA NA MISJI

Mówimy dziś o marginalizacji spowodowanej globalizacją ekonomiczną, z powodu której cierpi wielu ludzi na świecie. Indywidualizm staje się coraz bardziej zdziczały. Zerwane związki małżeńskie doprowadzają do 50% rozwodów w niektórych krajach. Gdzie się nie obejrzymy widzimy zerwane więzi społeczne i pomiędzy narodami, które czasem doprowadzają do wojny. Godziny spędzone przed ekranem komputera, surfowanie po internecie w poszukiwaniu anonimowych relacji stwarza niebezpieczeństwo, że osoba już nie ma relacji, lub te relacje są coraz słabsze z prawdziwymi osobami, które ich otaczają. Wiele osób cierpi samotność spowodowaną ograniczeniami fizycznymi czy psychicznymi, wiekiem czy wiarą. By usłyszeć ich wołanie samotności możemy odkryć nasze powołanie do życia duchowością Krwi Chrystusa,

## NADCHODZĄCE WYDARZENIE

### Międzynarodowe Warsztaty dla Formatorów CPPS

4-17 Lipca, 2010

Rzym, Włochy

która mówi o przymierzu, relacji, budowaniu wspólnoty.

Pojednanie Krwi, z kolei, przemawia do tak wielu różnych sytuacji w życiu, w społeczeństwie i w naszych wspólnotach. Morderstwa, akty przemocy, spustoszenia wojenne, bieda, wyzyskiwanie osób z powodu płci, wykorzystywanie seksualne i pedofilia, konflikty różnej natury, eksploatacja naszej planety i spustoszenia spowodowane chciwością osób czy korporacji, niezdrowa pobłażliwość, krótkowzroczność i brak zainteresowania potrzebami innych oraz przyszłością naszej planety, kraje podzielone i spolaryzowane politycznie, rozpad wspólnot Kościoła z powodu różnych wierzeń i sposobów rozumienia powołania chrześcijańskiego. Wszystkie te sytuacje, i wiele innych, mówią o zerwanych relacjach i przelanej krwi. W wołaniu, które podnosi się z ziemi słyszymy wezwanie krwi pojednania. Odkrywamy nasze wezwanie do misji.

Strach przed „innym”, przed tym, który różni się ode mnie, przed tym, który myśli inaczej czy ma inne wierzenia religijne, przed tym, który ma inną orientację seksualną, wierzenia teologiczne czy sposoby duszpasterskie, często wzmagają tendencję do wykluczenia czy marginalizacji. W przypadkach ekstremalnych może nawet prowadzić do fizycznej eliminacji „innego”, który ośmiela się wchodzić w moją przestrzeń bezpieczeństwa. Wyraża się to w grupach neonazystowskich czy partiach politycznych, które chcą ograniczyć liczbę „obcokrajowców” przybywających do ich krajów. Może się to wyrażać poprzez budowanie muru między Meksykiem a Stanami Zjednoczonymi po to, by powstrzymać ludzi przez migracją. Lub może się to wyrażać w nieprzyjaznej postawie, gdy groma-

**“Jest to duchowość misyjna głęboko zakorzeniona w Piśmie Św. i która odpowiada na wielkie kwestie współczesnych mężczyzn i kobiet.”**

dzimy się przy stole Eucharystycznym by dzielić się Krwią i Ciałem Chrystusa. Oto wołanie które trzeba nam tutaj usłyszeć, czasem jest to wołanie z naszych wspólnot religijnych czy parafii. W wołaniu tym zawiera się nasze wezwanie do zobowiązania się, skoro staramy się żyć i świadczyć o duchowości krwi, która mówi o przyjmowaniu i otwarciu. Jezus rozciągnął swe ręce na Krzyżu i przelał Swą Krew, by objąć cały rodzaj ludzki w miłości Bożej. „*Kiedy zostanie nad ziemię wywyższony przyciągnie wszystkich ludzi do siebie*”. Jego serce zostało otwarte włócznią żołnierza i wypłynęła z niego krew i woda. W tym sercu wszystkie ludy mogą znaleźć bezpieczne miejsce w miłości Boga. Jesteśmy wezwani przez Krew Chrystusa do tworzenia otwartych wspólnot, w których wszyscy znajdują dom i schronienie.

Duchowość Krwi Chrystusa, która mówi o życiu, pojednaniu i przymierzu jest oczywiście szczególnie związana z zadaniem i odpowiedzią na wielkie wyzwania, przed którymi stajemy w zglobalizowanym świecie. Bo ze źródeł naszej duchowości Krwi Chrystusa odpowiadamy na to wołanie krwi. Nasza odpowiedź musi wypływać z Krwi Chrystusa.

Między duchowością Krwi Chrystusa a wezwaniem misji istnieje bardzo bliski związek. W rzeczywistości, rzekłbym, że duchowość Krwi Chrystusa oferuje nam dokładnie: duchowość misyjną. To duchowość misyjna głęboko zakorzeniona w Piśmie Św. i która odpowiada na wielkie kwestie współczesnych mężczyzn i kobiet, jak to próbowałem ukazać powyżej. Wszyscy odkrywamy wezwanie do misji poprzez naszą duchowość, a także jesteśmy karmieni przez tę konkretną duchowość, tak byśmy mogli żyć naszą misją.

Duchowość Krwi Chrystusa jest duchowością misyjną. Wzywa nas ona nieustannie do pozostawienia naszych stref bezpieczeństwa by wyruszyć w podróż po twardych ścieżkach życia innych. Wołanie i wezwanie Krwi zaprasza nas do wyruszenia w podróż do serca Misterium Paschalnego, które leży w centrum życia chrześcijańskiego i duchowości Krwi Chrystusa. Wzywa nas, jak powiedział to Papież Jan Paweł II, kiedy zwrócił się ku nam podczas Audiencji Generalnej, „byśmy szli tam, gdzie inni nie chcą iść”. Być może i my nie chcemy tam iść. W



Moderator Generalny głosi kazanie w kaplicy Międzynarodowego Centrum Duchowości

duchowości krwi istnieje pewien bałagan. Czasem wolelibyśmy nie iść tą drogą. Wołanie może wzywać nas do wkroczenia na obce terytorium, na uprzednio nie odkryte tereny, do kultur i subkultur która są nam zupełnie obce. Byśmy chcieli odpowiedzieć na to wołanie i wezwanie krwi musimy być elastyczni i chętni do podążania „drogą naznaczoną krwią”. Iść samotnie nie jest łatwo. Razem możemy wspierać się i zachęcać.

By żyć tą duchowością misyjną będziemy wezwani do życia w postawie *kenozy* (Flp 2,5), w ogołacaniu siebie byśmy mogli iść solidarnie i współczująco z innymi. Musimy pozbyć się naszych uprzedzeń, rozpoznać nasze ukryte lub jawne uprzedzenia, pozbyć się poczucia wyższości duchowej, po to by nauczyć się, ubogacić się i dać się zewangelizować tym, z którymi wyruszamy w podróż. Po pierwsze musimy chcieć przyjąć od nich dary, abyśmy mogli podzielić się z nimi swoimi darami. Wraz ze św. Pawłem pragniemy być „wszystkich dla wszystkich”. By żyć duchowością *kenozy* trzeba stać się wrażliwym.

Z tego czym się podzieliłem tutaj, wynika jasno, że jesteśmy wezwani do życia w ciągłej postawie przemiany, nieustannego odcinania i zostawiania za sobą, pozostawiania nadmiernego bagażu by żyć ubogo i w prostocie i być sprawnym duchowo, tak by móc podążać misyjnymi krokami naszego Zbawiciela. Być osobami przymierza, pojednania, afirmacji godności i wartości innych, osobami gościnnymi i przyjaznymi, ludźmi nadziei w mrokach cierpienia, którzy muszą nieustannie nawracać się i wzrastać, tak byśmy świadczyli o tym czego sami doświadczamy. Ta właśnie duchowość, którą żyjemy i która wzywa nas do misji jest również naszym najlepszym źródłem przygotowującym nas do misji.

Tylko poprzez życie misją i poprzez duchowość Krwi Chrystusa możemy konstruktywnie przyczynić się do zapanowania nowego porządku świata, Nowego Jeruzalem, bardziej ludzkiego i sprawiedliwego, takiego, które wiernej odzwierciedla Boży plan dla ludzkości, objawiony w Jezusie, który stał się możliwy dzięki Krwi Baranka. ♦



W świetle powyższych zagadnień, Kuria Generalna pragnęła zorganizować warsztaty o misji, nadzorowane przez o. Williama Nordenbrocka, Sekretarza Generalnego, którego szczególną rolą jest animowanie obszaru misji. Oczekiwano, że wszyscy dyrektorzy poszczególnych domów Zgromadzenia będą uczestniczyli w tych warsztatach. Zostali oni poproszeni aby zapraszali członków, którzy byłiby odpowiednimi animatorami w temacie misji w swoich domach.

Misja jest zasadniczym tematem w zrozumieniu Kościoła. Sobór Watykański II potwierdził, że cały Kościół jest misyjny. Z tego potwierdzenia i odkrycia na nowo tożsamości Kościoła oraz jego roli w wysiłkach ludzi wyłonił się projekt i rozpoczął się jeszcze bardziej intensywny proces w pojmowaniu natury misji i tego, jak przyczynia się ono do wypełniania nakazu Chrystusa, by głosić Ewangelię po całym świecie. Ostatnie i najbardziej wymagające pytanie, które na które wciąż powstaje wiele odpowiedzi to pytanie o ewangelizację, czyli czy ewangelizować i jak wcielać ewangelizację w historię, kulturę, samo zrozumienie i postępowanie ludzi?

Jako Misjonarze Krwi Chrystusa uznajemy, że te bardzo ważne pytania są równocześnie naszymi pytaniami. Nasza nazwa predestynuje nas do misji. Każda posługa, w którą się angażujemy jest prowadzona w duchu misyjnym, w wymiarze misyjnym i w misyjnej rzeczywistości. Naszym jest życie ewangelizacją, a to stawia nas w tym samym procesie w Kościele. Jednocześnie, to co dzieje się w Kościele ma miejsce także pośród nas. Jaka jest misja Misjonarzy Krwi Chrystusa? Na to pytanie istnieje szereg odpowiedzi, a każda z nich nie wyraza z konceptualnego pojmowania słowa „misja”, lecz z praktycznej rzeczywistości różnorodnych posług. Dajemy wiele różnych odpowiedzi, ponie-

## NASI AUTORZY

*O. Steven Bevans, SVD Misjonarz Bożego Słowa (Werbista). Jest profesorem misjologii na uczelni Unii Teologii Katolickiej w Chicago oraz autorem kilku książek.*

*O. Barry Fischer, C.P.P.S., były Moderator Generalny CPPS. Jest dyrektorem Międzynarodowego Centrum Misjonarzy Krwi Chrystusa w Salzburgu w Austrii.*

*Pełna wersja prezentacji autorów jest dostępna języku angielskim i hiszpańskim na naszej stronie:*

**<http://www.mission-preciousblood.org>**

waż myślimy o naszej misyjnej aktywności, posłudze i doświadczeniu w wielu różnych aspektach.

Warsztaty o misji miały na celu rozpoczęcie w Zgromadzeniu (jeśli mamy osiągnąć nasz cel) proces formacyjny, który przybliży nas do powszechnego języka i teologii misji, który byłby nie tylko zaakceptowany przez członków Zgromadzenia, ale również doprowadziłby do konkretnego planu kierowania naszą energią i zobowiązaniami misyjnymi. W tym miejscu procesu sytuacja jest idealna, lecz nie mamy powszechnego języka i teologii misji w samym Kościele, a przede wszystkim musimy przywyknąć do tego, że „powszechny” nie oznacza „jednolity”. Zatem, by stworzyć powszechny język i powszechną teologię to nie to samo, co włączanie jednolitości do naszego stylu życia. Z tego powodu rozwinięcie konkretnego planu dla Zgromadzenia, mającego kierować naszym misyjnym zobowiązaniem nie oznacza, że nasi misjonarze powinni być identyczni. Z drugiej strony, nie możemy zakuwać proroctwa w łańcuchy.

Możemy jednakże dokonać pewnych rzeczy. Możemy wskazać na przykład duchowości Krwi Chrystusa. Możemy dziś powiedzieć, że całe Zgromadzenie, i rzekłbym nawet, każdy członek rodziny Krwi Chrystusa mówi wspólnym językiem i wprowadza teologię przyjętą przez wszystkich, kiedy

ma do czynienia ze znaczeniem Krwi Chrystusa. Nie mówimy tutaj o doświadczeniu sprzed piętnastu lat czy też z jeszcze krótszego okresu czasu. To czego udało nam się dokonać w pojmowaniu duchowości Krwi Chrystusa, co dla każdego z nas jest źródłem misji, możemy zawdzięczać stworzeniu powszechnego języka i teologii misji.

Głównym gościem warsztatów był o. Stephen Bevans, SVD, wiodący ekspert w dziedzinie misjologii. W niniejszym wydaniu *Kielicha Przymierza* publikujemy wybrane fragmenty jego konferencji. Pierwszym z nich jest przegląd nauczania Kościoła o misji. Kolejny traktuje o współczesnej koncepcji misji. Tutaj o. Bevans rozwija sześć wątków, które mogą doprowadzić nas do zrozumienia misji. Trzeci artykuł mówi o duchowości misji. O. Bevans był z nami przez cały czas trwania warsztatów i towarzyszył nam w poprzez swoje uczestnictwo i refleksje w grupach dyskusyjnych. O. Barry Fischer mówił nam na temat misji w duchowości Krwi Chrystusa. Wszystkie te prezentacje są niezwykle interesujące i zapraszają cię do uważnego zapoznania się z nimi i otwarcia na nie.

O. Bevans poprowadził także wykład na temat historii misji w Kościele, który nie został tutaj opublikowany. Następnie o. Manuele Lupi, nasz Archiwista Generalny, dał świetny wykład na temat historii misji w CPPS. Oba wykłady zostały w całości opublikowane na naszej stronie i oba są warte przeczytania.

Chciałby podzielić się z wami krótką osobistą refleksją. Historia Kościoła jest historią misji. Zrozumienie Kościoła jest jednocześnie zrozumieniem

**“By stworzyć powszechny język i powszechną teologię to nie to samo, co włączanie jednolitości do naszego stylu życia”**

misji. Jako ten, który mieszkał przez większą część życia prowadząc, co niektórzy mogą nazwać, historyczną „misję ad gentes”, zastanawiam się nad ideą historyczności misji, historyczności, z której narodziła się potrzeba inkulturyzacji. By ewangelizować trzeba być najpierw samemu zewangelizowanym. Słowo Boga wzywa tych, którzy głoszą Słowo, do nawrócenia. Misja nie jest dla Kościoła, lecz dla Królestwa Bożego. Ewangelizacja nie jest jedynie skierowana do osób, lecz do ich kultur i z tego owocu ewangelizacji rodzi się integralna wolność osoby. To Duch Św. jest prawdziwym środkiem i animatorem misji. W misji, dialog międzyreligijny z religiami tradycyjnymi i z innymi kościołami chrześcijańskimi jest bardzo ważny. Dialog, który ma na celu prawdziwie zrozumienie Ewangelii, a nie samo nawrócenie.

Sprawdzoną metodą dla misji jest świadectwo. Nie prawdziwego i prze-

**“Ewangelizacja nie jest jedynie skierowana do osób, lecz do ich kultur i z tego owocu ewangelizacji rodzi się integralna wolność osoby.”**

konującego głoszenia Ewangelii bez żywych świadków, bez przykładu i prawdziwego życia tym, co jest głoszone. Czasem pytam samego siebie, jak w obecnej posłudze Moderatorsa Generalnego Zgromadzenia mogę być misjonarzem. Na podstawie sześciu elementów współczesnej misji, o których mówi o. Bevans w swym drugim artykule, to jak wypełniam posługę Moderatorsa Generalnego, to jestem zaangażowany w ten drugi element mówiący o modlitwie ponadczasowej i misyjnej. Zadaniem misji nie jest jedynie heroiczne głoszenie Ewangelii w sytuacjach różnych kultur. Jest to również zadanie pozwalania by zobowiązanie misyjne kształtowało ducht-

wość chrześcijańską. W ten sposób życie moich konfratrów na polu apostołatu staje się celem mojej modlitwy. Głoszenie przez nich Słowa Bożego i Jego Królestwa staje się siłą, która prowadzi moją modlitwę do uniwersalności i misyjności.

Zapraszając was do przeczytania tych artykułów niniejszego wydania Kielicha Przymierza zapraszam was równocześnie do zastanowienia się na tym, jak moglibyśmy żyć w wymiarze misyjnym w naszym życiu i naszej misyjnej posłudze na przyszłość. Celem stworzenia powszechnego języka i teologii misji jest zaangażowanie wszystkich nas i doprowadzenie nas do podzielenia się w tym tajemnicą przymierza, która jest planem Bożej Miłości dla każdego z nas, która jest źródłem każdej prawdziwej misji. Głoszenie Ewangelii w budowaniu Królestwa Bożego, które przejawia się w wielu posługach, jakie prowadzimy na różnych polach naszej pracy, pozostanie zawsze centrum naszego powołania i misji kościoła.◆

**Następny numer: Sierpień, 2010**  
*“Sprawiedliwość,  
 pokój i jedność stworzenia”*

## ***Kielich Nowego Przymierza***

Wydawca: Zarząd Generalny CPPS

Viale di Porta Ardeatina, 66 - 00154 Roma

ITALIA

web site: <http://www.mission-preciousblood.org>